

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbiorców pism na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Ktoś czeka w w. Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.

Sklep „Goniec Czestochowski”, ul. Panny Marji 26. — Telefon nr. 3954.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Czestochowa, Najsw. Marji P. 52. Tel. 2245. Skrz. p. 45.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują odpowiedzialność z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł. Rękopisy nadesłane redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZENI: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście nadstawia 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersza napisowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najdłuższe ogł. drobnego zł. 1,50. Ogłoszenia zamiatkowe i matrycjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skoczne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Ile kosztowała wojna światowa

Do dziś dnia nie zdołano dokładnie obliczyć kosztów finansowych wojny 1914—1919 r. Wycliczenia poszczególnych ekonomistów i statystyków różnią się poważnie między sobą; Pod czas gdy np. Fix szacuje koszt ogólnie wojny światowej na 80 miliardów, inni uczeni, jak Fridmen lub Wojtinski, podają tę liczbę na 200 miliardów dolarów. Najbliższym prawdy wydaje się być Wojtinski, którego gruntowne i niezwykle dokładnie wycliczenia uważane są za najbardziej miarodajne.

Otóż, według Wojtńskiego, ogólny koszt wojny światowej wyniósł (w samych wydatkach pieniężnych) 1.40 miliardów marek w złocie, czyli zgórą 200 miliardów dolarów. Pierwsze miejsce w tym bilansie zajmuje Wielka Brytania, która wydała na wojnę 206 miliardów mk., prawie tyleż, bo 199 miliardów wydały Niemcy, Francja wydała 157 miliardów, Stany Zjednoczone A. P. 148 miliardów, Austro-Węgry 117, Rosja 86, Włochy 71 i t. d. Ogółem koalicja wydała na wojnę 690 miliardów marek, natomiast państwa centralne (i ich sprzymierzeńcy) 350 miliardów marek.

Jeżeli podzielimy te sumy przez ilość mieszkańców każdego państwa wujającego, dojdziemy do wniosku, że wydatki wojenne, przypadające na głowę ludności, były największe we Francji, bo wyniosły aż 4.000 marek w złocie; dla Niemiec odnośna liczba wynosi 3.000 mk., dla Austro-Węgier 2.250, dla Włoch 2.000, Stanów Zjednoczonych 1.340, dla Rosji tylko 505.

Obliczono, że koszt wojny światowej były jedenaście razy większe, aniżeli koszt wszystkich wojen, prowadzonych w ciągu ostatnich 120 lat przed jej wybuchem (1793-1914). Jak wielkie były w czasie ostatniej wojny wydatki na samą amunicję, świadczy fakt, iż armię francuską i angielską zużywały w r. 1914-18 przeciętnie 12.700.000 pocisków miesięcznie, pod czas gdy w czasie całej wojny niemiecko-francuskiej 1870-71 r. Niemcy wystrzelili wszystkiego 817.000 pocisków armiatnich, a podczas wojny japońsko-rosyjskiej Rosjanie zużyli ogółem 954 tysiące pocisków. Sama tylko armia niemiecka wystrzeliła podczas wojny światowej 286 milionów pocisków artyleryjskich i około 6 miliardów do bojów karabinowych; kosztowało to skarb niemiecki 25 miliardów marek.

Wydatki na wielką wojnę były pod niesieniem podatków, pożyczkami we wnątrznymi i emisją pieniędzy papierowych. Wojtinski oblicza, że podatkami pokryto 17 proc. kosztów wojny pożyczkami zagranicznymi 14 proc., a wewnętrznymi 69 proc.

Jak się okazuje z obliczeń sowieckiego ekonomisty Krotkowa, zyski wojenne wielkich potentatów ciężkie go przemysłu zostały bardzo słabo opodatkowane. Ustalono, że przemysł niemiecki w ciągu 16 miesięcy wojny

zarobił 8 miliardów mk. Urzędowe sprawozdanie firmy Krupp wykazuje, że zyski jej po roku wojny wzrosły o 140 proc. Fabryka „Germania”, należąca do Stinnesa, zarejestrowała po roku istnienia zysk dochodzący do połowy wysokości kapitału zakładowego.

Dług publiczny Anglii wynosił w chwili wybuchu wojny 6,5 miliardów

funtów; po zakończeniu jej osiągnął 7.876 milionów f. W ciągu całego z górą 200-letniego okresu, dzielącego Wielką Rewolucję Angielską od wojny światowej, Anglja wydała 10.900 milionów funtów, czyli o 320 milionów mniej, aniżeli w ciągu 6 lat od r. 1914 do 1920! We Francji dług państwowy w przeddzień wybuchu wojny wyniósł 34 miliardy franków, po jej zakończeniu 302. W Niemczech, dzięki systemowi inflacji, posuniętemu do najsilniejszych granic, długie te zostały zredukowane do skromnej liczby 5-ciu miliardów marek.

armii cesarskich Niemiec, poczem przechodzi do omówienia trudności zewnętrzno-politycznych.

W zakończeniu swego testamentu Hindenburg oświadcza: „Kancelerz mój, Adolf Hitler i jego ruch zdołał przewyciężyć stanowe i klasowe różnice i doprowadzić naród do jedności, spełniając tem samym czyn o doniosłym dziejowym znaczeniu. Wiem, że znaczna część pracy czeka jeszcze na swoje wykonanie. Pragnąłbym, aby akt odrodzenia narodowego poparty został aktem narodowego pojednania, obejmujące całą ojczyznę niemiecką. Odczodzę od mojego narodu pełen ufności, że to, czego pragnąłem w roku 1919 i co spełniło się częściowo 30 stycznia 1933 roku, dojrzeje do całkowitego wykonania i dopełnienia mieji historycznej narodu naszego. Z wiarą w przyszłość ojczyzny zamykam oczy”.

Testament nosi datę 11 maja 1934 r.

Berlin. — Ogłoszenie testamentu feldmarszałka Hindenburga wywołało tu duże wrażenie. Nie ulega wątpliwości, że wpłynie ono na rezultat plebiscytu w sen sie dla Hitlera bardzo korzystnym.

W komentarzach podkreśla, się, że testament, zapieczętowany d. 15 maja, nie został później zmieniony. Pod słowem „później”, rozumie się wypadki dnia 30 czerwca.



Górnicy polscy przed wyjazdem z Francji. Jedna z rodzin górników polskich wydolonych z Francji przed dworcem w Laforest w oczekiwaniu na specjalny pociąg, do Lille, skąd udają się górnicy nasi bezpośrednio do Polski.

Znaczenie zjazdu warszawskiego.

Berlin. — Zainteresowanie zjazdem Polaków z zagranicy w Niemczech nie ustaje. Świeżo zamieszcza „Deutsche Allgemeine Zeitung” obszerny artykuł o wyniku obrad w Warszawie i Krakowie. Dziennik zwraca kilkakrotnie uwagę na udział polskich sfer oficjalnych w zjeździe. Cytując niektóre ustępy z przemówień „Deutsche Allgemeine Zeitung” pisze, że dla przyszłych debat o mniejszościach powinno się zapamiętać wiele wywodów zjazdu. Dziennik w końcu twierdzi, że wiele myśli, wygłoszonych na zjeździe, pokrywa się z zasadami niemieckiej pracy dla narodu, ustalonymi przez Hitlera.

W przededniu wojny

NA DALEKIM Wschodzie?

Moskwa. — Daleki Wschód znajduje się w przededniu wielkich wypadków. Japoński poseł w Chinach Ariotti został nagle odwołany. Miejsce jego zajmie przedstawiciel ministerstwa wojny.

Z Szanghaju donoszą, że przewodniczący delegacji mandzurskiej do rokowań w sprawie sprzedaży kolei wschodnio-chińskiej Ohaszi, opuścił Tokio, Wyjazd ten uważają za zerwanie rokowań z Sowietami.

ROSJA GOTOWA DO OREŻNEJ ROZPRAWY.

Charbin. — Wśród pewnych sfer na Dalekim Wschodzie silne wrażenie wywołało przemówienie sowieckiego wicedyrektora północno-mandzurskiej kolei do urzędników, w którym m. in. oświad-

czył, że Sowiety nie mają zamiaru pozbyć się tanio tej kolei. Jeżeliby zaś Japonia, względnie Mandżuria, posunęły się do nielegalnego jej zajęcia, to Rosja sowiecka jest całkowicie uzbrojona, by z orężem w rękę bronić kolei, będąc poza tem pewna zbrojnej pomocy trzeciego mocarstwa.

ZNIEWAŻENIE DYPLOMATY SOWIECKIEGO W CHARBINIE.

Moskwa. — Jak donoszą z Chabarowska, pełniący obowiązki konsula generalnego w Charbinie, Rajwid, złożył protest u komisarza dyplomatycznego Mandżukko w związku ze znieważeniem konsula generalnego ZSRR w Charbinie, Sławuckiego przez urzędnika policji mandzurskiej b. biurogwardzistę Kostomarowa.

Hindenburg z za grobu za Hitlerem

Berlin. — „Angriff” publikuje w dodatku nadzwyczajnym testament zmarłego Prezydenta Rzeszy Hindenburga. Testament ten w ręczony został kancelerzowi Rzeszy Hitlerowi przez b. wicekancelerza von Papena, który otrzymał go z rąk pułk. Oskara von Hindenburga, syna zmarłego Prezydenta. Okładka aktu, zawierająca jego ostatnią wolę Prezydenta nosi napis: „Narodowi niemieckiemu i jego kancelerzowi. Mój testament”.

Wstęp do testamentu zawiera uwagi, określone przez Hindenburga w r. 1919. W uwagach tych Hindenburg omawia warunki odbudowy Rzeszy niemieckiej po katastrofie wojennej. W zakończeniu uwag zmarły Prezydent mówi o wspaniałej przeszłości narodu niemieckiego, „której strześcić można w jednym zdaniu: Cesarstwo niemieckie”.

W dalszym ciągu testamentu zmarły Prezydent Rzeszy przedstawia swój wybór na Prezydenta w 1925 r., oraz warunki, w jakich spełnić mu przyszło to niezwykle trudne i odpowiedzialne zadanie. Hindenburg oświadcza: „Wiele zjawisk

było dla mnie w tych zwilanych czasach niezrozumiałych. Jedyńa moją troską było przywrócić rozdartemu i zmiechczone mu narodowi niemieckiemu świadomość jedności narodowej”. Następnie Hindenburg zwraca się do Reichswehry, dziękując jej za podtrzymanie wniosłej tryjacji



Odbudowa komunikacji na terenach zniszczonych powodzią. Saperzy przy budowie mostu pod st. kol. Skrawce, gdzie powódź wyrządziła wielkie szkody. Na zdjęciu montowanie dźwiarów.

**Kierownictwo prywatnej 6-cio
Klasowej Koedukacyjnej szkoły
powszechnej
St. Ligęzówny**
w Częstochowie Al. Kościuszki 8.
Telefon 11-86.
przyjmuje zapisy dzieci do klasy
I - II - III - IV - V - VI.
Kancelaria czynna codziennie od g. 9-12 oraz 15-19.
Dzieciom urzędników państwo-
wych przysługują znaczne ulgi.

kredytów w Stanach Zjednoczonych.
Pozatem Anglja udzielił ma St. Zjedn.
szeregu udogodnień w dziedzinie handlo-
wej

TELEGRAMY

KATOLICY W HISPANJI PRZECHODZĄ DO OPOZYCJI.

Berlin. — Według doniesień z Madrytu, wielki dziennik katolicki „El Debate” pisze, iż hiszpańska partja katolicka, która dotychczas stale popierała rząd w parlamencie, zamierza obecnie odmówić rządowi zaufania, uważając, że w zatargach z Katalończykami i Baskami rząd wyraźnie dowiódł swej słabości.

ZADOWOLENIE Z WIZYTY GOEMBOEZA.

Berlin. — Prasa niemiecka donosi z Budapestu, że węgierskie koła polityczne uważają podróż premiera Goemboeza do Warszawy za „naturalny wyraz konstatacji zagranicznej, w której Polska, zwłaszcza po zawarciu paktu z Niemcami, po siadać będzie znaczenie, sięgające aż w zagłębienie Dunaju”. Węgierskie koła polityczne uważają, według tych doniesień, że sympatie polsko-węgierskie przez podróż Goemboeza pogłębione zostaną praktycznie. W związku z tem koła polityczne węgierskie przywiązują specjalne znaczenie do stanowiska Polski wobec Czechosłowacji.

PIERWSZE OFICJALNE WIZYTY PAPENA W WIEDNIU.

Wiedeń. — W czwartek w południe zjawiał się nowy poseł niemiecki przy rządzie austriackim von Papan i złożył wizytę oficjalną sekretarzowi generalnemu dla spraw zagr. Peterowi, ministrowi spr. zagr. Bergerowi-Waldeneckowi i kancelarzowi Austrii dr. Schuschniggowi, po czem wręczył prezydentowi Austrii Miklasowi swe dokumenty uwierzytelniające.

Przemówienie Papena wygłoszone przy tej sposobności, jak również prze-

mówienie prez. Miklasa pozbawione były wszelkich aluzji politycznych i utrzymane były w tradycyjnym w takich wypadkach tonie kurtuazji.

CO CZESI NAZYWAJĄ PROWOKACJĄ ?

Cieszyn. — Prasa czeska donosi, iż żandarmerja czeska aresztowała 19-letnią Polkę Stefanę Januszewską za Skrzeczow pod Boguminem, podejrzaną o to, że na drzwiach kościoła katolickiego w Niemieckiej Lutyn pod Boguminem wywiesiła ogłoszenie, iż Polacy domagają się polskiego księdza oraz polskich kazań w tym kościele.

Prasa czeska robi z tego olbrzymią sensację, określając fakt ten jako „zuchwałą prowokację ze strony polskiej” (!).

ZBROJENIA STANÓW ZJEDNOCZ.

Waszyngton. — Departament marynarki rozpoczął z dniem dzisiejszym przyjmowanie ofert na budowę 4-ech nowych krążowników. 14 torpedowców i 6 łodzi podwodnych. Po wykonaniu tej budowy Stany Zjednoczone nie dojdą jeszcze do granicy, zakreślonej przez układ morski, zawarty w Londynie.

170 OSÓB UTONEŁO W GANGESIE.

Patna. — Koło Darikara przewrócił się na Gangesie prom, na którym znajdowało się około 200 osób. Tylko znikoma liczba zdołała się uratować, zaś około 170 osób poniosło śmierć w nurtach rzeki.

ŻYDOWSKA „STRAŻ” NA GRANICACH PALESTYNY.

Tel Awiw. — Młodzież żydowska ma zamiar zorganizować specjalną straż, która będzie ochraniała granice Palestyny przed nielegalnymi imigrantami arabskimi (z Transjordanji i Syriji).

Ponieważ ma istnieć analogiczna straż arabska, przeszkadzająca żydom przekraczać nielegalnie granice kraju, prasa ży-

dowska obawia się, by na tem nie powstały starcia zbrojne i nowe rozruchy arabsko-żydowskie.

AMNESTJA DLA EMIGRANTÓW ROSYJSKICH(?).

Paryż. — Wśród emigrantów rosyjskich w Paryżu szerzy się ostatnimi dniami pogłoska o zamierzonej przez bolszewików amnestji dla emigrantów. Twierdzą, że amnestja ma być ogłoszona na życzenie Francji, która pragnie pozbyć się w ten sposób emigracji rosyjskiej. Amnestja nie będzie dotyczyła jedynie odpowiedzialnych kierowników emigranckich organizacji politycznych.

Inicjatywa francuska ma być również popierana i przez Czechosłowację.

Prasa rosyjska w Paryżu, a w szczególności pismo „Wozrozdienie”, oświadcza, iż się przeciwko powrotowi emigrantów do kraju. Dziennik powyższy pisze, że większość Rosjan znajduje się na wygnaniu nie dlatego, że obawia się represji ze strony bolszewików, lecz dlatego, że nie może się pogodzić z ciemiężcami Rosji.

Wojska włoskie odwołane z granicy Austrii.

Rzym. — Agencja Stefani donosi, że wszystkie dywizje, które w dniu 27 lipca br. skoncentrowane zostały na granicy północnej, oraz północno-wschodniej, w celach bezpieczeństwa, powróciły obecnie do swych macierzystych garnizonów. SZKIELET WIELORYBA ZNALEZIONO NA KAMCZATCE.

Moskwa. — Na Kamczatce znaleziono w odległości 40 km. od wybrzeża morskigo, na wysokości 500 mtr. nad poziomem morza, szkielet olbrzymiego wieloryba.

SKŁADAJCIE ofiary na powodzi!

SKAZANI KOMUNISCI W NIEMCZECH

Berlin. — Senat karny zasądził dawnych posłów komunistycznych do parlamentu Rzeszy Jerzego Schumanna i Karola Elgasa oraz dawną posłankę komunistyczną do sejmiku krajowego Frydę Franz z Wrocławia na trzy lata więzienia za przygotowywanie zdrady stanu z zaliczeniem jednorocznego aresztu śledczego.

Oskarżeni chcieli już, po objęciu władzy przez Hitlera zreorganizować związek komunistyczny na Śląsku. W lipcu 1933 aresztowano ich na zgromadzeniu we Wrocławiu.

Manewry wojsk włoskich nad granicą austriacką.

Rzym. — Przygotowania do wielkich manewrów włoskich na odcinku Bolonia — Florencia, są w pełnym toku. W dniu 19 sierpnia skoncentrowane zostaną oddziały armji włoskiej na tym odcinku.

Niezależnie od tego odbędą się w dalszym ciągu ćwiczenia oddziałów wojska włoskiego, odkomenderowanych w dniu 25 lipca na granicę włosko-austriacką, przyczem kontakt między temi dwiema grupami armji włoskiej utrzymywany będzie za pośrednictwem specjalnych oddziałów informacyjnych.

Zmotoryzowane oddziały armji włoskiej z Verony odbywają ćwiczenia na takich najnowszym konstrukcji, jadących z szybkością 40 km. na godzinę. Poza tem posiadają żołnierze tego pułku motocykle na których, zamontowane są części składowe ciężkich karabinów maszynowych. Trzej żołnierze tworzą jedną grupę, będącą w stanie strzelać z karabinów maszynowych także i podczas jazdy.

HITLEROWCY ORGANIZUJĄ NOWĄ AKCJĘ TERORYSTYCZNĄ W AUSTRII.

Paryż. — W „Paris Soir” Karol Sicard autor wielu artykułów o kulisach polityki niemieckiej, zamieszcza dalsze rewelacje, tym razem dotyczące Austrii.

Oto — pisze p. Sicard — istnieje już „plan Goebbelsa”.

Według informacji francuskiego publicyisty plan ten jest obecnie realizowany przez tworzenie w Wiedniu, Innsbrucku i Linzu specjalnych komitetów terrorystycznych, oraz magazynów broni i środków wybuchowych.

Obowiązkem komitetów jest wykonywanie zamachów, któreby sprawiły wrażenie żywiołowych odruchów narodu, przeciw obecnemu reżimowi w Austrii. Jednym z głównych zadań komitetów jest organizowanie w szeregach Heimwehry i wśród kolejarzy ośrodków hitlerowskich.

Austria w obawie przed Hitlerem

SZUKA OPARCIA WOJSKOWEGO.

Londyn. — Foreign Office otrzymało od rządu austriackiego notę, w której rząd austriacki, powołując się na wrażliwość niebezpieczeństwa nowego puczu na rodzow. socjalistycznego w Austrii, zwraca się o pozwolenie utrzymywania dodatkowych 8.000 żołnierzy na dalszy 1 rok, począwszy od 6 listopada 1934 roku.

Jak wiadomo, rząd austriacki zwrócił 6 listopada roku ub. do rządów Wielkiej Brytanji, Francji i Włoch celem uzyskania zezwolenia na zwiększenie swej stajni armji o dodatkowe 8.000 żołnierzy, aby doprowadzić ją do stanu 30.000 lu-

dzi, czyli do maksymalnej granicy, zakreślonej przez traktat z St. Germain. Dla uniknięcia konieczności zwołania konferencji wszystkich sygnatarjuszy traktatu St. Germain, trzy powyższe mocarstwa udzieliły wówczas Austrii zezwolenia tymczasowego na powiększenie armji o 8.000 ludzi, lecz tylko na przeciąg jednego roku.

Londyńskie koła polityczne są przekonane, że wielkie mocarstwa udzielią swej zgody. W każdym razie zgoda Wielkiej Brytanji przesądzona ma być pozytywnie.

Do Iwonicza.

Bak nie cieciez. — W dolinie Wisłoki. — Jasio — trzy rzeki. — Szyby „płynnego złota”. — Krosno — „Parwa Cragowa”. — Miejsce Piastowe. — Skrzyżowanie dróg. — U celu.

III.

Wszystko ucichło. Oniemieliśmy. Nikt nic nie mówi, chociaż to, co się stało, było do przewidzenia. Dopiero po pewnej chwili otwierają się drzwi i wychodzi kierowca. Bada grunt nogami, brodząc głęboko, obchodzi wokół maszyny, maca rekoma koła, osie, nachyla się, podgląda — wreszcie wychodzi z błota i woła ku grupie stojącej na szosie kilkunastu rosłych młodzieży. Kilkadziesiąt rak ludzkich schwyliło z tyłu maszyny, gdzie kto mógł, byle unieść w górę. I nim się kto spostrzegł, motor warknął z całej siły, a maszyna jak rozhuwany rumak niemal na tylnych kołach wpadła po wysokim nasypie na sam środek szosy. Można sobie wyobrazić naszą radość! Podziękowań naszym wybacwcom nie było końca. Okazało się, że maszyna wśród gązeli i grzeskiego meju osiadła na baku i bez wnieśnienia jej w górę z tej przykrej sytuacji nie można było myśleć o dalszej podróży.

— Nie urwał się bak? Nie cieciez benzyna?

Oto pytania, na które jakby w odpowiedzi wszyscy jak na komendę nachylają się ku ziemi i choć niejedni nie wiedzą gdzie patrzeć, ale każdy stwierdza, a raczej pragnie tego, że wszystko jest w porządku.

Kilku kilometrach wznowimy się na zrzębów pięknej doliny Wisłoki. Cudna, falista. Nad nami wznie-

sienia i zda się niebotyczne obrósł lasem góry, tuż pod nami w głębokiej na kilkaset metrów malowniczej dolinie ryje się szerokie koryto spokojnej Wisłoki.

Szosa pyszna. Mijamy prędko Brzostek i spuszcza się coraz niżej, ale też i koryto naszej rzeki ginie w olbrzymim jak tylko okiem sięgnąć można rozlewie. Wody tu jeszcze wszędzie pełno, chociaż dawno zeszła już z szosy, tyłki gdzie niedługo w większych zagłębieniach falistej drogi pozostał zdradliwy mulek lub gliniasta warstewka. To też odnośmy co chwila wrażenie, że maszyna na takich miejscach robi gwałtowne posunięcia, jakby chciała po uciążliwym biegu odocpać tuż w przydrożnym rowie lub wykapać się obok w głębokiej wodzie, lecz pewna ręka kierowcy wyprowadza ją momentalnie na nowe wzniesienie. I wśród malowniczych wzniesień, gór, szczybów naftowych, pięknych nowoczesnych willi i lasów z jednej, a blizszej z drugiej strony tafli wody z drugiej strony niemal płynie po pięknej falistej drodze aż do samego Jasia. Ale droga nie wypada nam przez miasto trzech rzek, któremu jeszcze przed tygodniem groziły Jasiołka, Wisłoka i Ropa kompletnym zniszczeniem, więc bierzemy ostro zakręt na lewo i wspinamy się na wysoko położoną nad Jasiem szosę krosnieńską.

I tu już po kilku kilometrach równej drogi coraz wyraźniej zaczyna się ukazywać lesiste skłony wzgórz podkarpackich, a na nich gęsto rozsiadane smukłe szyby naftowe, które też nieprzerwanie rozgościły się na całym tym wspaniałym odcinku wzgórz, aż do samego Borysławia.

Kto zna Zagłebie Dabrowskie, Śląsk, Borysław i teraz patrzy na te tysiące

źródeł „płynnego złota”, które tak kolasalnie zaważyło na bogactwie Ameryki, Rosji i Rumunii, ten nie może wyjść z podziwu i zachwyty i oprzeć się tej szlachetnej dumie, że jest synem tego kraju, w którego posiadaniu są tak niewyczerpane skarby naszej ziemi.

Sławne w historii rozwoju potęgi naszej Rzpłitej miasto Krosno, które syczy ci się do dziś oryginalnymi podcieniami starodawnych kamienic w Ryнку wraz z przesławnymi kościołami, gdzie modlit się i usłyszał swą czystą duszę błogostawiony Jan z Dukli, patron Lwowa, jest naszym ostatnim etapem podróży. To też z wielką ulgą mijamy to czyste i tonące w kwiatach, pomimo dużego zażyczenia, miasto, które jeszcze umiało się zdobyć w ostatnim trzeci-leciu na wspaniały z brązu i granitu pomnik odkrywcy nafty, Łukasiewicza, i już przy zachmurzonym niebie jedziemy wprost do Iwonicza.

Wypadła nam znów jazda po zawrotnie falistej drodze i pozwoliła na wydośnienie się na wzgórze zw. „Miejscem Piastowem”, gdzie rozsiadły się wspaniałe zabudowania zakładów drukarskich oraz różnych wyrobów galanterijnych pod wezwaniem „Tow. św. Michała Archaniola”. Wzgórze to jest zarazem skrzyżowaniem dróg: do stacji kolejowej Iwonicz, do Rymanowa, do Krosna, do Dukli i Zakładu zdrojowego Iwonicz. I wreszcie po dziesięciu godzinach emocjonującej jazdy stajemy u celu.

Nim zdążyliśmy wysiąść, już nas wita przemily i wesoly Sz. Ks. Proboszcz z okolic Wielunia, który od czasu jak zgubił tu pięćdziesiąt kilo zbytniej swej tuższy, stał się gorącym zwolennikiem kapieł i wód iwoniczkich.

— Czy państwo w tej chwili dopiero przyjechali z Częstochowy? — zyla nas

pani N., która tu bawi z córką. — Czy można już przejechać? Jak żęście się tu państwo dostali, kiedy podobno wszystkie drogi zalane i mosty zepsute? Ja już od tygodnia chcę wyjechać i nie mogę!

Dopiero po przywitaniu jeszcze wielu miłych znajomych zaczęliśmy nasze znużone członki rozprostowywać, a choć ciąż zmeżeni i głodni, ale zadowoleni z jazdy i drogi ścisłaliśmy i całowali nasze go młodego „pogromcę Dajmlera”, dziękując mu, że nas całych i zdrowych dowiózł i tak szczęśliwie wyprowadził z niejednej ciężkiej opresji maszyn, która pomimo forsownej i długiej jazdy bez najmniejszego defektu stanęła w Iwoniczu. Okazało się przy tem, że naszym wprost od Krakowa przyjazdem wywołaliśmy małą sensację, gdyż od chwili powodzi nikt tu jeszcze bezpośrednio ani koleją ani też autem tej drogi nie przebył, tem więcej, że nawet I. K. C. na swych mapkach powodziowych zerwane mosty i drogi nie do przebycia oznaczał czerwonymi liniami.

A w samym Iwoniczu?

Opady, jakie nawiedziły w tym czasie całą Małopolskę, nie ominęły Iwonicza i jego pięknej i żywej okolicy. Zarówno zboża zżęte, jak i pozostałe na pniu od ciągłych deszczów porastają i budzą słuszną obawę nadciągającego widma powodziwego grodu.

A kuracjusze zdrojowy?

— Popatrz pan! jak pochłodził! — Ta co ma być, jak leje od trzech tygodni!

Z tego krótkiego, dosłownie przytoczonego dialogu, wypowiedzianego na górna nutę lwowskim dialektem, można łatwo wywnioskować, ile się mieści pretensji do zalewanej co chwila pogody.

KIEROWNICTWO PRZEDSZKOLA ST. LIGEZÓWNY
 w CZĘSTOCHOWIE.
 Al. Kościuszki 8 tel. II-88
Przyjmują zapisy dzieci od lat 3-ch.
 Kancelaria czynna codziennie od godz. 9—12 oraz 15—19. Dzieciom urzędników państwowych przysługują znaczne ulgi.

CZESI O POROZUMIENIU Z LUDNOŚCIĄ POLSKĄ NA ŚLASKU CZESKIM.

Morawska Ostrawa. — Znany ze swych wystąpień dziennik „Ostrawski Kraj” zamieszcza ostatnio zamiennej adyktulę, wzywającą do porozumienia czesko-polskiego na Śląsku.

Próponycja zwłania konferencji porozumiewawczej polsko-czeskiej wysunięta została już przed dwoma laty przez posła dra Buzka imieniem ludności polskiej w Czechosłowacji na łamach „Prawda Ludu” i została oddana w swoim czasie najwyższej czeskiej instytucji narodowej t. zw. Radzie Narodowej do rozpatrzenia i decyzji, jednak Rada dotychczas na projekt nie odpowiedziała.

Po katastrofie w kopalni

Paryż. — Prasa przynosi bliższe szczegóły G katastrofalnej eksplozji w kopalni Elsigheim. Wybuch ten, który pociągnął za sobą śmierć 7 górników, wydarzył się około godz. 13.30, na głębokości 830 metrów. poczem w krótkich odstępach czasu nastąpiły dalsze dwie eksplozje, tak silne, że słyszano je w promieniu kilkudziesięciu kilometrów.

Przyczyną katastrofy było zapalenie się gazów kopalnianych, w czasie, gdy w szybie znajdowało się tylko 11 górników, którzy, korzystając z chwilowej przerwy w pracy, naprawiali kabel. Normalnie w kopalni pracuje 143 górników.

Wybuch uderzył sztygara i 3 górników od reszty świata. Sztogary wraz z trzema górnika mi czopiali się w zupełnym ciemnościach podziemnym korytarzem, długości 700 metrów i zdolali wreszcie wydość się na powierzchnię. Do reszty górników oddziałom ratunkowym nie udało się dotrzeć. Straciło już nadzieję na uratowanie 7 górników, zamkniętych w kopalni. Pomiędzy nimi znajdują się dwaj Polacy: Władysław Mielecki i Jan Szewczyk.

PODSTĘP BANDYTÓW

Nowy Jork. — Z Nowego Jerku donoszą, że przebywający w więzieniu państwowym Angła (Luisiana) skazani bandyci usiłowali dokonać ucieczki z więzienia przy zastosowaniu identycznego podstępu, przy pomocy którego zbiegli w swoim czasie Dillinger wraz z bandą. Więźniowie przygotowali rewolwery z drzewa, którymi zagrozili dozorcóm. Dzorcy jednak rozpęczęli natychmiast ogień zabijając 2-ech więźniów, raniąc ciężko 2 innych oraz 1-ego 4. Pozostali bandyci podali się.

MARSZ. PIŁSUDSKI W WARSZAWIE.

Warszawa. — W czwartek o godz. 17 powrócił pociągiem wileńskim z wywasów letnich w Pikiłskichach p. Marszałek Piłsudski wraz z rodziną.

TYMCZASOWYM ADMINISTRATOREM DIECEZJI ŁÓDZKIEJ KS. BISKUP TOMCZAK.

Łódź. — Zgodnie z obowiązującymi przepisami odbyło się posiedzenie kapituły łódzkiej w gmachu kurji biskupiej, celem wyboru tymczasowego administratora diecezji łódzkiej po śmierci biskupa Tymienieckiego. Na posiedzeniu tem w tajemnym głosowaniu tymczasowym administratorem diecezji wybrany został ks. biskup sufragan dr. Tomczak.

PROJEKT NOWYCH DEKRETÓW.

Warszawa. — Min. sprawiedliwości ukończyło pracę nad szeregiem nowych projektów dekretów. Na radę ministrów przesłano projekty ustaw o wywłaszczeniu i o własności mieszkań. Oba projekty po przyjęciu przez Radę ministrów mają być ogłoszone w najbliższych tygodniach.

Tysiącom ludzi grozi głód, czy pozwolisz na to!

Nowe sensacje żyrardowskie

BAUSSAC BAWIŁ W POLSCE?

Warszawa. — Nietylko opinia stolicy, ale i ogół całego kraju, interesuje się dzisiaj sprawą Żyrardowa. Przedewszystkiem chodzi tu o to, kto zawarł umowę między francuską większością, a polską mniejszością akcjonariuszy Żyrardowa.

Jeśli chodzi o stronę polską, to wymieniano nazwiska głównych pośredników, wśród nich kilku adwokatów warszawskich. Niejasnym było jedynie, kto podpisał umowę ze strony francuskiej, czy ktoś z pełnomocników Boussaca, czy sam Boussac.

Jedno z pism warszawskich przynosi wiadomość, że umowę w imieniu polską zawarł osobiście sam Boussac.

Podpisano tę umowę w następującym miejscu: w majątku ziemskim senatora Dobeckiego

go, w Biskupicach koło Sieradza, dokąd Boussac przybył incognito w połowie lipca r. b.

Akt osławionego podjęcia umowy poprzedziły kontraktacje prowadzone z Boussacem drogą korespondencji i podczas bezpośrednich rozmów w Paryżu.

Główny pośrednik podróżował kilkakrotnie do Paryża i stykał się bezpośrednio z Boussac'em.

Kiedy punkty umowy ustalono, Boussac wybrał się osobiście do Polski.

Rzecz oczywista, że zachował ściśle incognito w czasie podróży.

Po przybyciu do Polski udał się do majątku ziemskiego sen. Dobeckiego. Tam spotkał się poza sen. Dobeckim ze s. p. Aleksandrem Lednickim i adwokatami.

BADANIE KSIĄG ŻYRARDOWA.

Warszawa. — Władze sądowno-sędzicze przystąpiły w bież. tygodniu do zbadania ksiąg zakładów żyrardowskich z okresu przed ustanowieniem sekwestru handlowego. Czynności te pozostają w związku z dochodzeniem prowadzonym przeciwko dyrektorom Vermerschowi i Caenowi.

SĄD KLUBOWY W SPRAWIE SEN. DOBECKIEGO.

Warszawa. — W skład sądu partyjnego BB. powołanego przez prez. Ślawnka na żądanie sen. Dobeckiego, w celu badania jego działalności w komisjach i mniejszości polskich akcjonariuszy Żyrardowa, wchodzi: b. min. sen. Janta-Polczyński, sen. Roman, oraz poseł Czuma, wszyscy członkowie BB.

OBRONCY PRAWNI DYREKTORÓW ŻYRARDOWA.

Warszawa. — Aresztowany w poniedziałek na Helu dyrektor handlowy Żyrardowa L. Caen, został przywieziony pod eskortą do Warszawy. Przesuchał go sędzia apelacyjny do spraw wyjątkowego znaczenia p. J. Demant.

Przesłuchanie trwało 7 godz., poczem dyr. Caen został osadzony w więzieniu.

Obrony aresztowanych podjęli się adwokaci warszawscy Beylin i Brokman.

Nie będzie nadzwyczajnej SESJI SEJMU?

Warszawa. — W poinformowanych kołach politycznych nie znajduje potwierdzenia pogłoska o zamiarze zwolnienia przez rząd nadzwyczajnej sesji parlamentarnej. Według informacji, uzyskanych w wymienionych kołach, należy się raczej liczyć ze zwolnieniem normalnej sesji budżetowej z końcem października. Na sesji tej obok preliminarza budżetowego będą zapewne rozpatrywane sprawy konstytucyjnej najpilniejsze przedłożenia ustawodawcze. Do tej kategorii należą przede wszystkim przedłożenia poszczególnych ministerstw o dodatkowe kredyty budżetowe w związku ze zwiększeniem a nieprzewidzianymi wydatkami państwa spowodowanymi klęską powodzi.

650 KAJAKÓW Z POLSKI W GDANSKU

Gdańsk. — W czwartek popołudniu przybyli do Gdańska uczestnicy spływu do morza w liczbie około 1.450 ludzi na 650 kajakach. Specjalny komitet przyjęcia pod kierownictwem płk. Rosnera zorganizował punkt żywnościowy, w którym uczestnicy spływu pożyli się. — Z Gdańska kajakowcy wraz z ich łodziami zostali odtransportowani do Gdyni.

2000 UCZESTNIKÓW SPŁYWU DO MORZA.

Gdynia. — Dnia 17 bm. odbędzie się w Gdyni powitanie uczestników spływu do morza, zorganizowanego przez Ligę Morską i Kolonialną, pod hasłem: „Cała Polska do morza!” Około 2000 uczestników spływu ze wszystkich niemal zakątków Polski przybędzie do Gdyni, by nad brzegiem morza zadokumentować serdeczne jego uświetnienie. Powitanie będzie miało następujący przebieg:

17 b. m. o godz. 10.30 rano odbędzie się w kościele Serca Jezusowego Msza św., poczem na molo rybackim odbędzie się defilada o godz. 12.30 wygłoszą przemówienia: komisarz rządu mgr. Sokół, przedstawiciel zarządu głównego Ligi Morskiej i Kolonialnej oraz komendant spływu gen. Kwasiński. Po przemówieniach nastąpi rozdanie nagród oraz rozwiązanie uroczystości

ROBOTNICZY ZADAJĄ NADZORU SA- DOWEGO W ZAKŁADACH KS. PSZCZYŃSKIEGO.

Katowice. — Wobec notorycznego nie wypłacania należnych zarobków robotni-

kom, zatrudnionym w zakładach i przedsiębiorstwach ks. Pszczyńskiego, robotnicy zeszli w związku zawodowe zwołały konferencję, na której postanowiono jednomyślnie zwrócić się do kompetentnych czynników o interwencję w wnioskiem o ustanowienie nad zakładami i przedsiębiorstwami ks. Pszczyńskiego nadzoru sądowego.

WYPADEK LOTNICZY NA LOTNISKU WARSZAWSKIM.

Warszawa. — W czwartek rano podczas lotu treningowy na lotnisku na Okęciu samolot turystyczny nowego typu, pilotowany przez kpt. Henryka Skrzyńskiego, na skutek straty szybkości opadł na ziemię i został uszkodzony. Pilot wyszedł bez szwanku.

Kpt. Skrzyński — jak wiadomo — wchodzi w skład polskiej ekipy challengeurów.

WIELKA KATASTROFA SAMOCHODOWA.

Bydgoszcz. — Na szosie pod Krucznem nastąpiło zderzenie dwóch samochodów osobowych. 1 osoba zginęła na miejscu, 3 odniosły rany. Blizszych szczegółów brak.

Ofiara na powodzian - to twój święty obowiązek!

KRONIKA

Częstochowa
 18
 Sierpnia
 Sobota

Dzisiaj — Heleny ces.
 Jutro — Jutro Jana Eudes.
 Wschód słońca o godz. 4.34
 Zachód „ 19.01
 Kalendarzyk historyczny:
 Zjazd rokoszaw w Jędrzejowie przeciw Zygmunutowi III w 1606 r.

(Dąbrowskiego 14) złożono następujące ofiary: Pracownicy Browaru Okocimskiego zł. 15, Bolkowski Stanisław zł. 11, Pracownicy Warsz. T-wa Budowy i Eksp. Rzeźni Miejskiej Sp. Akc. zł. 135 gr. 14, Karocic Elżbieta — odzież i obuwie, Korngoldowa R. — odzież, Związek Podof. Rezerwy zebrane na listy ofiar — odzież i 125 kg. żyta, Żelazowska Aleksandra — odzież, Głuska Helena — odzież i obuwie.

— **Zmiana w rozkładzie jazdy pociągów**
 Warszawa—Krynica. Od dnia 15 sierpnia r. b. zmienia się rozkład jazdy pociągów osobowego Nr. 15 komunikacji Warszawa—Krynica. Z Warszawy Główniej odejście o godz. 9 min. 35, do Częstochowy przybycie o godz. 14.10 i odejście 14.16, do Krakowa przybycie o godzinie 17.40 i przybycie do Krynicy godz. 0 m. 16 — rozkład jazdy poc. Nr. 16 z odjazdem z Krynicy o godz. 5 min. 40, z odjazdem z Krakowa 12 m. 08 przybycie do Częstochowy 15 min. 19 odejście godz. 15 m. 25, przybycie do Warszawy godz. 20 m. 20.

Z uroczystości poświęcenia domu Jasnogórskiej Kongregacji III Zakonu.

W niedzielę, dn. 5 b.m. odbyło się uroczyste poświęcenie nowowyprowadzonego domu schroniskowego przy ulicy Lisińskiej pod wezwaniem św. Duchy, przeznaczonego dla starszych, niezdolnych do pracy i potrzebujących wypoczynku członkin Jasnogórskiej Kongregacji III Zakonu św. O. Franciszka.

Aktu poświęcenia pięknie udekorowanego zielenią domu dokonał o godz. 4 po poł. J. E. Ks. Biskup Dr. Teodor Kubina w otoczeniu ks. Prałatów Fr. Mireckiego i ks. Waszkiewicza, ks. kanonika Grochowskiego, O. Konstantego, Kapucyna Wizytatora Kongregacji Jasnogórskiej, O. Przeora Dominika Zienskowskiego, przed stawicielei duchowieństwa i społeczeństwa, oraz b. licznie zebranych członkin Kongregacji III Zakonu.

Przed dokonaniem aktu poświęcenia J. E. ks. Biskup w podniosłych słowach wyraził swoją radość, że ma dokonać poświęcenia pierwszego domu Tercjańskiej w Częstochowie, zaznaczając, że ten dom powstał z ofiarności osób przeważnie niezamożnych i nosi on piętno św. Franciszka, który tak ukochał ubóstwo. J. E. wyraził uznanie dla cichej i skromnej pracy w duchu Franciszkańskim Kongregacji Jasnogórskiej, dzięki której powstało tak piękne i pozytywne dzieło. W końcu wyraził życzenie, aby ten gmach był nie tylko symbolem skromności i ubóstwa, ale żeby był źródłem miłości i poświęcenia dla Boga i bliźnich.

Po dokonanej ceremonii poświęcenia domu członkin Kongregacji p. Zofia Waszczykówna w krótkim zarysie przedstawiła rozwój i działalność Kongregacji Jasnogórskiej, następnie złożyła podziękowane Najdosłojniejszemu Arcypasterzowi za poświęcenie schroniska, wreszcie podziękowała serdecznie całemu Komitetowi budowy domu za przewodnicząca Zarządu Schroniskowego p. doktorową Z. Wasilewską na czele za poświęcenie tudy i ślania.

Następnie p. d-rowsa Wasilewska po-

— **Nabożeństwo na rozpoczęcie roku szkolnego.** Nabożeństwo wspólne dla młodzieży szkolnej na rozpoczęcie roku szkolnego odbędzie się dnia 20 sierpnia b.r. o godz. 9. m. 30 przed szczytem Jasnogóry, w razie niepogody w katedrze

— **Powrót O. Alfonsa Jędrzejewskiego na Jasną Górę.** Z radością notujemy, że jeden z najstarszych OO. Paulinów, bogobojny O. Alfons Jędrzejewski po dłuższym pobycie w Rzymie powrócił na stałe do ukochanej przez siebie Jasnogóry, by dalsze swe służby poświęcić ku chwale Matki Boskiej Częstochowskiej, Królowej Korony Polskiej.

— **Wyjazd p. wojewody kieleckiego.** P. wojewoda kielecki dr. Władysław Działowski, który, jak to obszerniej donosiliśmy, brał udział w uroczystościach na Jasnogórze z okazji pobytu pielgrzymki Polaków z Zagranicy, w dniu wczorajszym zakończył swą pierwszą wizytę oficjalną w Częstochowie i o godz. 9.30 rano, odprowadzony przez p. wice-staro- sta Bielańkę i p. prezydenta Mackiewicza, opuścił nasze miasto, udając się służbowo autem do Będzina.

6.638 zł. dla powodzian za pośrednictwem „Gońca”.

W dalszym ciągu różni ofiarodawcy, według wykazu w specjalnej rubryce na innym miejscu, złożyli w Administracji „Gońca Częstochowskiego” do dyspozycji Komitetu Pomocy dla Powodzian kwotę 71 zł. 22 gr. Razem z poprzednio złożonymi 6.567 zł. 63 gr. ogólna suma złożonych w naszej Redakcji ofiar wynosi do dnia dzisiejszego 6.638 zł. 85 gr. oraz 5 rubli w złocie i datki w naturze.

Apelujemy do całego społeczeństwa o dalsze ofiary na powodzian.

„Łańcuch ofiar” na powodzian.

Podtrzymując „łańcuch ofiar” na powodzian, składam zł. 5 i wzywam p. inż. Kazimierza Barylskiego.

Wicenty Bernaszewski.
 Na rzecz powodzian ofiarowałem większą kwotę, którą przelałem wprost do Warszawy. Chcąc jednakże podtrzymać „łańcuch ofiar”, składam na wezwanie p. St. Kieszczyńskiego zł. 5.

Joachim Wexler.
 Aptekarze na powodzian. Koło Aptekarzy Zagłębia Dąbrowskiego i m. Częstochowie, Oddział w Częstochowie, zadeklarowało w imieniu swoich członków do dyspozycji Częstochowskiego Komitetu Pomocy dla Powodzian 1 proc. od miesięcznego dochodu w przeciągu pięciu miesięcy, przyczem kwota ofiary miesięcznej nie może być niższa niż zł. 5.

— **Dalsze ofiary.** złożone w Komitecie dla Powodzian. W dalszym ciągu bezpośrednio w Częstochowskim Komitecie Pomocy dla Powodzian

KINO „EDEN” I-sza Aleja 12.

Dziś i dni następnych

Film o miłości silniejszej od nalogu i przestępstwa

DAMA KIER

Dramat ludzi na rozdrożu.

W rolach głównych **Carola Lombard, Clark Gable i Dorota Mackall.**

Nad program: **Tygodnik Fexa. Grotoska rysunkowa i Dodatek Pata.**

W sobotę i niedzielę **ZABAWKA** film polski. Nadprogram. **Cany południowe.**

dziękowała J. E. ks. Biskupowi za łaskę we poświęcenie domu i prosiła o udzielenie Pasternskiego bogosławieństwa dla całej Kongregacji na dalszą pracę oraz w serdecznych słowach wyraziła swoją wdzięczność wszystkim członkiniom Kongregacji za chętną pomoc i poparcie materialne, jak również za dowody uznania dla jej skromnej pracy. Potem O. Konstanci zwrócił się do J. E. ks. Biskupa Dra T. Kubiny, zaznaczając, że jest od 1919 r. wizytatorem i opiekunem duchowym Kongregacji Jasnogórskiej, wspominał o poprzednich Zarządach Kongregacji i wyraził uznanie dla prac obecnego Komitetu budowy domu.

Na zakończenie J. E. ks. Biskup podkreślił, jak doniosłe dzieło może być dokonane przez cichą i wytrwałą pracę, życzył pomyślnego rozwoju całej Kongregacji i udzielił wszystkim zebrany Pasternskiego bogosławieństwa.

— **Kiedy akademicy tracą odroczenie służby wojskowej?** Ministerstwo spr. wewnętrznych wydało ważne zarządzenia, w sprawie odradzania służby wojskowej akademikom. Dotychczas powodem licznych sporów była kwestia czy studenci przenoszący się z jednego wydziału na drugi w czasie studiów, bądź też po ukończeniu jednego wydziału, mogą korzystać z przywileju odroczenia powszechnego obowiązku służby wojskowej.

Ministerstwo spraw wewn. ustaliło, że studenci zaliczeni do kategorii A, którzy zmieniają wydział w okresie do 23 lat lub też rozpoczynają po ukończeniu jednego wydziału naukę na drugim, nie będą korzystali z prawa do odroczenia.

— **Kurs walut.** Banknoty dolarowe w obrotach przywrotnych 5.19, rubel złoty 4.59, dolar złoty 8.93 1/2.

— **Nocne dyżury aptek.** W nocy z dnia 17 na 18 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Monikowskiego — I-sza Aleja Nr. 14, p. Otrębskiego — ul. Wieluńska nr. 18.

Cudowne działanie radu w rękach mniej cudownych lekarzy.

Przed paru miesiącami w Częstochowie pojawił się „cudotwórca” Józef Daniec, Zakrzewski i Chodakowski, którzy w centrum miasta założyli biuro z najnowszymi aparatami, wypuszczając na miasto akwizytorów i prelegentów.

Umiejężna reklama i „odczyty” przyciągnęli masę chorych do Instytutu, lecz ta nie była frekwencja zwróciła na siebie uwagę policyj.

Władze śledcze przeprowadziły rewizję, rekwizując aparaty i środki lecznicze, które okazały się bezzwartościowe mi masiami, wyrybaniami u jednego z aptekarzy w Katowicach.

Chórzcy, którzy jeszcze nie wyzdrowieli od niezawodnych medykamentów, będą mogli dochodzić swych strat na drzewie sądownym.

Z Sądu Okręgowego.

Złodziejskie towarzystwo przed Sądem.

Wielkie kradzieży w zakładzie krawieckim Kaca dopuścił się Stanisław Struski ze wsi Konradów, a Dawid Salzman z Będzina, Fiszal Mszkowiec z Radomska i Agnieszka Struska z Konradowa, ukrywali i sprzedawali rzeczy pochodzące z kradzieży, ogólnej wartości 11,000 złotych, na szkodę Samuela Kaca, zam. w Częstochowie przy II Alei.

Całe 16 międzymiastowe towarzystwo zaśladało wczoraj przed Sądem Okręgowym.

Struski karany już za kradzież, przyznał się całkowicie do winy, zaznaczając, że inicjatorem kradzieży był niejaki Kóza, który brał udział we włamaniu i obiecał dać mu za to 500 złotych. Salzman zaś i Mszkowiec nie przyznali się

do winy, świadcząc, że kupili futro w dobrej wierze i nie wiedzieli, że pochodzą z kradzieży. Mszkowiec wtedy nabył futro od Kózy, a od Mszkowieca Salzman.

Wreszcie Koza właściciel 15 morgów gospodarstwa złożył zeznanie, że udział w kradzieży nie brał, a Struski obwiniał go dlatego, że wszystko wyjawiał na policji.

Po wysłuchaniu i zbadaniu wielu świadków, przemieńnię adwokatów i prókuratora Chawłowskię Sąd pod przewodnictwem sędziego Herasimowicza skazał Struskiego na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw na przeciąg 5 lat. Kóza na 2 lata, Mszkowieca na 1 rok więzienia z pozbawieniem praw na 3 lata, Agnieszka Struska na 6 miesięcy więzienia, Salzman zaś uniewinnił.

— **Przygoda miłośnika cyrku.** Dowiedział się z gazet, że do Radomska przybył ogromny cyrk zaopatrzony w dużą ilość dzikich zwierząt, p. Bencjon Szczekacz z Częstochowy, przybył do Radomska by obejrzeć cyrk. Na ulicy jednak zo stał przez nieznanych mu osobników, którzy byli pijani, zaczepiony i dotkliwie poturbowany. Na wścieczony przez p. Bencjona alarm przybyła policja i awanturników, którzy przedtem kilka osób na ulicy zaczęli i pobili odprowadzili do komisarjatu, gdzie okazało się, że są to Józef Borowik z ulicy Narutowicza i Józef Piętarz z ul. Stodolnej. Dwóch wojowniczych Józefów przytrzymał w areszcie do wytrzeźwienia, a p. Bencjon już w spokoju mógł obejrzeć wszystkie osobliwości cyrku.

— **Trup z odciętą głową.** Wczoraj wieczorem po przejeździe pociągu osobowego Katowice — Częstochowa znaleziono na torze między Ząbkowicami a Łazami trupa młodej kobiety z odciętą głową. Jak stwierdzono, była to 18-letnia Monika Biała z Tuchnej Baby, pow. będzińskiego. Prawdopodobnie popełniła ona samobójstwo.

— **Do odebrania.** W III Komisariacie P.P. znajduje się do odebrania weksel in blanco podpisany przez Juliana Ogłazę, a żyrowany przez Marię Ogłazę.

W II Komisariacie P.P. znajduje się do odebrania przez właściciela znaleziony zegarek męski.

— **Z rozrządzenia zębila dówód.** Fijałkowska Wacława, uczennica, zam. przy ul. Sobieskiego 13, zameldowała w policji, że w dniu 14 b. m. w sklepie Langnera przy ul. Panny Marji 11 zgubiła dowód osobisty wydany przez Dyrektora P.K.P. w Warszawie.

— **Wystrzelił się cudzym kosztem.** Niemiały przygodo miał Drzecki Leonard, zam. przy ul. Narutowicza 149, któremu nieznaną sprawca skradł z mieszkania marynarkę, kamizelkę, spodnie oraz obuwie, wartości 97 zł. 50 gr.

— **Nowy sposób olirowywania pracy.** Rogacz Józef ze wsi Starcza, zameldował policji, że dnia 14 b. m. przywziął węgiew do Częstochowy i sprzedał takowy Gołaszewskiemu Władysławowi przy ul. Rynek Warszawski 11, za 24 zł. 75 gr. Gdy podjechał pod dom Gołaszewskiego, doszli do niego Jaworski Antoni zam. ul. Cmentarna 7 i Ścislicki Feliks ul. Kiedrzyńska 15, i sami narzucili mu się z pomocą zniesienia węgla. Meldujący nie chciał przyjąć ich pomocy, wówczas osobnicy ci odpowiedzieli, że o ile im nie pozwoli pomagać, to mu twarz obiją. Po ukończeniu znoszenia węgla Jaworski i Ścislicki zażądali zapłaty w sumie 4 75 gr. Rogacz w obawie przed pobicieciem dał im tylko 2 złote. Jaworski i Ścislicki zostali zatrzymani i przekazani Sędziemu Śledczemu.

— **Ogłoszone mieszkanie.** Markiewicz Józef, ul. Mireckiego 4, zameldował policji, że jego siostrze, Zofji Grajwoda, zam. w tymże domu, skradziono z jej mieszkania: 180 złotych gotówki, 2 złote obrączki, 3 pierścienie, 12 monet srebrnych rosyjskich, 1 palto męskie czarne, 1 ubranie męskie czarne, 1 ubranie męskie oraz różne przedmioty kuchenne o łącznej wartości 320 złotych.

— **Od uderzenia pioruna splonęły.** We wsi Mokrzyska spaliły się trzy stodoły i obora drewniane, kryte słomą, ogólnej wart. 3270 zł. własność Walaszczyka Andrzeja, Szymczyka Idziego i Małolepszego Tomasza.

— **We wsi Latosówka gm. Mstów,** spaliła się stodoła kryta słomą, wraz ze zbożem, drewnianą, wart. 1460 zł., własność Gałkowskiego Stanisława, Musialika Jana i Piechowicza Stanisława.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

„DNI ŚWIĘTA NARODU”. Berlin. 17.8. — Minister Goebbels, jako kierownik urzędu propagandy, zarządził wywieszenie na wszystkich domach i budynkach w całej Rzeczy szteńdardów państwowych celem zadokumentowania, że okres plebiscytowy w czasie od 17 do 19 b. m. stanowi „Dni święta narodu”. **PRZEMÓWIENIE HITLERA.**

Berlin, 17.8. — Zapowiedziane na 17 b. m. przemówienie sive kanclerz Hitler wygłosi w wielkiej sali ratuszowej w Hamburgu o godz. 20.30. Przemówienie to transmitowane będzie przez wszystkie radiostacje niemieckie i trwać będzie około półtorej godziny.

Złoto z morza

WYDOBYLI NURKOWIE ANGLIEJSKY. Londyn, 17.8. — W r. 1917 niemiecka łódź podwodna zatopiła angielski statek, na którym znajdował się ładunek złota, wartości 6 milionów funtów szterlingów. Władze angielskie od lat prowadziły prace nad wydobyciem zatopionego złota, co jednak było nader utrudnione wobec tego, że statek głęboko wbił się w dno morskie.

Wczoraj w najgłębszej tajemnicy pomowano próby i nurkom angielskim udało

się wydobyć ze statku część złota wartości 1 miliona funtów szterlingów. Złoto odwiezione zostało wczoraj do Londynu i ulokowane w skarbcu banku angielskiego.

Rozwiązanie bojówek austriack.

Wiedeń 17.8. — W kołach politycznych wywołała silne wrażenie wiadomość o rozwiązaniu i rozbrojeniu t. zw. österreichische Bauernwehr, albo Gränewehr. Jest to bojówka chłopka, która od czasu swego założenia przechodziła już rozmaite koleje i przemiany, a ostatnio była właściwie zamaskowaną bojówką narodowo-socjalistyczną.

HURAGAN NAD WOJ. ŁWOWSKIM

Łwów 17.8. — Gminę Wyszytce, p. przemyski, woj. lwowskie nawiedził huragan, który zerwał dachy na 120 domach i 80 stodółach, oraz wyłamał wiele drzew w sadach i przy drogach. Szkody znaczne.

MASÓWKA KOMUNISTYCZNA.

Łwów 17.8. — Z okazji pobytu rodaków z zagranicy komuniści usiłowali urządzić masówkę. Przed wyjazdem gości ze Lwowa komuniści zebrali się na placu św. Ducha, skąd mieli zamiar wyruszyć pochodem. Policja przepędziła je bramię. Kilka osób aresztowano.

Kronika sportowa

Z zawodów lekkoatletycznych.

Start drużynowy pań Victorii zasłonej wypłynął Pluczkówną z Brygadą wypadł z drużyny wynn mistrzem Polski bardzo dobrze. Nawładzająca walka prowadzona była ambitnie i wola zwycięstwa, w rezultacie czego nadei i wola rekordów. W skoku w przelocie utalentowana Pluczkówna ustanowiła rekord Okręgu Śląskiego wynikiem 1.46 mtr. Jest to najniższy wynik uzyskany w tym roku w Polsce. Poza tem ustanowiono rekordy z Podokręgu Częstochowskiego: ambinta Suchecka Janina po zajęciu walce z reprezentantką Polski Orłowska w biegu na 100 mtr., czasem 13.6 sek.; wszechstronna Pilcówna Krystyna w rzucie kula, rzutem 8.52 mtr.; Pluczkówna Genowefa w skoku w dół z miejsca, wynikiem 2.29 mtr. i sztafeta 4X100 w składzie, Suchecka J., Pilcówna K., Suchecka M. i Kucharzewska I. — niezłym czasem 56.3 sek. Udolniona na sprynterka okazała się także Kucharzewska dotrzymując kroku rekordzistce Sikorzance w biegu na 69 mtr. Z pań Stadionu wyróżniły się wieloobolki Sikorzanka i Orłowska. Brygada przegrała do drużynowego wice - mistrza Polski tylko trzema punktami, a do połowy zawodów prowadziła punktacja i gdyby nie brak Marcinowskiego i Grabickiego, i zle wytrzymanie toru na 200 mtr., o zawody mogłaby wygrać. Gwóźdźem zawodów był bieg na 1500 mtr., w którym świetnie zapowiadający się Gałuszka, przy szalonym entuzjazyście publiczności, w pięknym stylu pobli reprezentanta Polski Hartlika. Nie nadzwyczajny czas 4.25.2 sek. należy tłumaczyć wiatrem i nieznacznie bieżnią. Niemniej dziwnie spisał się popularny „Bocian” na 100 mtr. bijąc przeciwników w dobrym czasie 11.2. Na wy różnienie zasługują tyczkarze Brygady, — dopó, lecz, — nieco niepewnymi Kluczewski i opomany Kędzierski. Z gości wyróżnił Kremelek w skoku wzdłuż, Hartlik, który zrehabilitował się w biegu na 3000 mtr., bijąc pewnie zwyciężca na 1500 mtr., Gałuszkę, Rzepus rekordzista głaska zazwyczaj należy, że praca trenera Podokręgu P. Ostalowskiego coraz lepsze daje rezultaty i lekkoatletyka nasza pódzie już swoją drogą, — tembardziej, że wczorajsze wypełnienie trybun napelnia nas otucha z popularyzowania imprez lekkoatletycznych.

Poszczególne wyniki. Panie: 60 mtr. 1. Sikorzanka 8.2 sek., 2. Kucharzewska (V) 8.4 sek., 100 mtr. 1. Orłowska (S) 13. — 2. Suchecka J. (V) 13.6 sek., 200 mtr. 1. Orłowska (S) 28. — sek. 2. Pilcówna (V) 30. — sek.

Skok wzdłuż. 1. Pluczkówna (V) 1.46 mtr. 2. Sikorzanka (S) 1.40 mtr. Skok w dół. 1. Sikorzanka (S) 4.61 mtr. 2. Zytkówna 4.55 mtr. 3. Melkówna 4.16 mtr. w dół z miejsca. 1. Pluczkówna (V) 2.29 mtr. 2. Sikorzanka 2.26 mtr. 3. Pilcówna 2.16 mtr. Rzut Dyskiem Holmanówna (S) 24.98 mtr. 2. Zytkówna 24.85 mtr. 3. Pisarkówna (V) 20.84 mtr. Pchnięcie kula. 1. Sikorzanka (S) 8.73 mtr. 2. Pilcówna (V) 8.52 mtr. Rzut oszczepem. 1. Sikorzanka (S) 27.94 mtr. 2. Pluczkówna (V) 24.10 mtr. Sztafeta 4X100 1. Stadion 56. — sek. 2. Victoria 56.3 sek. Ogólna punktacja 57:42 dla Stadionu. Panowie: 100 mtr. 1. Bociański (B) 11.2 sek., 2. Kosz (S) 11.7 sek., 200 mtr. 1. Sobik (S) 23.3 sek., 2. Bociański (B) 22.8 sek., 800 mtr. 1. Rzepus (S) 2.08 min. 2. Jaworek (B) 2.26 min. 1500 mtr. 1. Gałuszka (B) 4.25.2 min. 2. Hartlik (S) 4.26 min. 3000 mtr. 1. Hartlik 9.24 min. 2. Gałuszka (B) 9.34 min. Skok wzdłuż. 1. Kremelek (S) 1.75.5 mtr. 2. Kosz (S) 1.70 mtr. 3. Rejcecki (B) 1.65.5 mtr. o tycze 1. Kluczewski (B) 3 mtr. 2. Kędzierski (B) 2.90 mtr. w dół. 1. Kosz (S) 6.37 mtr. 2. Rejcecki (B) 6.34 mtr. Rzut dyskiem 1. Majorczyk (S) 37.74 mtr. 2. Nowiński (B) 33.12. Kula. 1. Nowiński (B) 11.43 mtr. 2. Rejcecki (B) 10.91 mtr. Oszczep 1. Kosz (S) 45.62 mtr. 2. Rejcecki (B) 43.06 mtr. Sztafeta 4X100 2. zdyskwalifikowane. Olmopie 1. Stadion 3.47 min. 2. Brygada.

Ogólne punktacja 61:58 dla Stadionu.

Pilka nożna. W środe Brygada rozegrała mecz mistrzowski z W. K. S. Kielce, wygrywając w słabym stosunku 2:1 (1:0). Atak Brygady niedysponowany, najsilniejszy jak zwykła formacja obronowa. W drugiej połowie przewaga W.K.S.-u, który sytuacji podbramkowych nie wykorzystał. W.

Wyniki spotkań ligowych.

W Warszawie: Warszawianka — Warta 2:0 (1:0).
W Siedlcach: Pogoń — Strzelec 3:0 (2:0).
W Wielk. Hajdukach: Ruch — Legia 1:0.

Na srebrnym ekranie

KLNO „LUNA” wyświetla pogodny, pełen humoru film p. t. „Śpiew, całus, dziewczyna”. Jest to lekka komedia — nużyczna, kójarząca ruch, dźwięk i rytm. Bohaterami filmu są: biedna, ale piękna dziewczyna, sprzedawczyni w magazynie z płytami gramofonowymi, oraz młody dyrektor wytwórni płyt, który zakochuje się w swej pracownicy, tymczasem ona rudi karierę artystyczną. Sprawa się komplikuje zabawnie zareczyznami z współwłaścicielką wytwórni dla dobra firmy, konkurencją dwóch fabryk płyt gramofonowych i t. d., a że akcja toczy się w umiarkowanych przedsięwzięciach, po zwykła tło na zaprowadzanie kilku ładnych melodii. Jest też wiele dobrych epizodów komicznych np. przedstawienie w pustym teatrze, duży śpiewu i tańca. Główne role odgrywają: sympatyczny G. Fröhlich i Marta Eggert, gwiazda scen wiedeńskich, wnosząca na ekran finezję i wdziek, obdarzona pięknym głosem. Długoletni francuski. — Nad program zdjęcia z wycieczki pociągtem popularnym i tygodnik.

KOMITET RODZICIELSKI

przy Gimnazjum Państwowem im. J. Slowackiego, Al. Kosciuszki Nr. 8 przyjmuje codziennie od godziny 9—13, a od 10-go sierpnia także od godz. 17—19 wpisy do korekcyjnej szkoły powszechnej do kl. I, II, III, IV, V i VI w roku szkolnym 1934/35. Szkoła mieści się w pięknym odnowionym lokalu.

OFIARY NA POWODZIAN W MALOPOLSCIE

Okręg. Tow. Rzecz. Cech Kucharzy w Częst. z. 19, Anna Rozner z. 5, Ucząc się młodzież szkół średnich w Kamienicy Polskiej z. 37 gr. 22.

STAŁA PŁACE, Kase Chorych, przynajmniej zastępczo losowo. Wzgłoszenia „Spok” Lwów, Kilińskiego 3.

PRZYJME na mieszkanie uczniów, niedrogo, Aleja Wolności nr. 8. 4. 2286

DWÓCH UCZNIÓW przyjmie na stancję, ul. Sułkowskiego 13/15 m. 3 pierwsze piętro.

PRZYJME na mieszkanie trzech czterech uczniów z cajo-dziennym utrzymaniem z drobą opieką, Aleja nr. 49. 24.

UCZNIÓW 2—3 przyjmie na stancję — niedrogo, ul. Sted. miu Kamienicy 21 w d. w sklepie spożywczym.

STANCJA dla uczniów. Opieką wzorowa, ul. Wazyn-tona 67 m. 1. 1578

ZGUBIONO legitymację Bezpieczal ni Spółecznej na imię Natalii Kurek. 2281

POKOJ z piecem kuchennym wynajmie, Wieluńska 183 gospodarz.

ZGUBIONO torebkę z dowodem osobistym wyd. przez Dykolei Państwowych w Warszawie na imię Wacława Fijałkowska

EMERYTOWI wynajmie lokal z wszelkimi wygodami a pokój z kuchnią za 160, Lisieck, ul. Kurzwicza 33 wiadomości tamże

Z Wrzosowej

W niedzielę, dn. 29 lipca b. r. miejscowa Ochotnicza Straż Ogniowa obchodziła podwójną uroczystość — otwarcia własnego Domu Ludowego i poświęcenia sztandaru Straży. Na godz. 9-tą rano przybyły wszystkie strażaże z gminy ze swymi zarządnami na czele, mianowicie: Straż Ogniowa z Bleszna, Brzezin Małych, Brzezin Wielkich, Huty Starej i Korwinowa. O godz. 10 i pół próboszcz z Rakówka ks. Gawlikowski odprawił nabożeństwo w dolnej sali Domu t. i., w remizie. Po nabożeństwie przemaszerował do strażaków i kół do zebranej publiczności pódnosząc zasługi strażactwa w służbie Ojczyzny i społeczeństwa bezinteresownej ich pracy i poświęceniu.

Po przemówieniu ks. próboszcz dokonał poświęcenia sztandaru poczem nastąpiło wbijanie gwóźdźi do drzewca sztandaru. Chrzestnymi rodzicami sztandaru byli: p. dyrektorowa A. Rutkowska i p. Szwaja, instruktor Straży pow. Częstochowskiego, druga para — M. Banasiakowa i Fr. Kłodziej.

Dyrektor fabr. „Wrzosowa” p. inż. Rutkowski, prezes strażaży, skreślił historję strażaży od początku jej założenia i cały przebieg budowy Dómu od pierwszego rzucenia myśli budowy przez jednego z członków Zarządu. Kończąc wniósł U. krzyk na cześć Rzplitej Polskiej, Prezydenta Państwa i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, co strażaży i publiczność pódchwyciła z entuzjazmem.

Instruktor Straży p. Szwaja mównicę pód strażacku zwrócił się do braci strażackiej z apelem do dalszej pracy na półu pódziarnictwa oraz na innych odcinkach pracy państwowej i społecznej.

Wszystkie drużyny pód dówództwem druha J. Synoradzkiego, kómandanta rejonu przy dźwiękach orkiestry strażaży, przedelfowały przed Zarządem i zaproszonymi gośćmi. Wspólna fotografia drużyn przed Dómem Ludowym zakończyła uroczystość.

Druhowie Szwaja i Herbsztrajj zainicjowali urządzenie obronnej składiki na pówódzian, co też uczyniono. Składka dała 28 zł w gotówce.

Zwyczajowego przyjęcia w takich razach Zarząd nie urządził, natomiast prelimitowaną gotówkę na ten cel w sumie 150 zł, przeznaczoną na pówódzian, która to suma została przekazana gminnemu Komitetowi.

Otwarty dóm Ludowy stanął kósztem 30,000 zł.; złożyły się na to: wpływy z zabaw, ofiara 2 tys. zł. dana przez pp. Holenderskiego i Ewerta każdy pód 1 tys. zł., członków Zarządu fabr. „Wrzosowa” pód czyczka w Banku Rolnym 10,000 zł. i 2,700 zł. w Słow. Sp. „Przyszłość” we Wrzosowej, wbiarowany kamień przez fabrykę „Wrzosowa”, częściowo robocizna bezpłatna, wykonana przez strażaków i mieszkańców Wrzosowej inne pómniejsze wpływy. Plac ofiarowała gmina.

Sztandar ufundowały gospodynie i żony robotników Wrzosowej ze składek z zabaw, kósztem 1000 zł. Przewodnicząca Kom. Fundacji Sztandaru była p. Marja Banasiakowa. Sztandar wykonano w zakładzie Sióstr Magdalenek w Częstochowie.

Wszystkim, którzy brałi udział w uroczystości i przyczynili się do jej uświetnienia, Zarząd składa pódziękowanie.

F. Tomala.

Kronika handlowa

— Dalsza poprawa w przemyśle papierniczym. Przemysł papierniczy w ostatnich dniach zwiększył dość znacznie obroty. Również w dziale papierowo-przetwórczym nastąpiła lekka poprawa zbytu.

— Monopol zbożowy w Czechosłowacji. W kołach spożywców, a pócześci i rolniczych wprowadzenie monopolu zbożowego wywołało duże niezadowolnienie. M. in. wskazują, że ustalne ceny krzywdzą rolnika słowackiego, gdyż są one znacznie niższe od cen, które otrzymuje rolnik czeski. Następnie monopol nie obejmuje maki, co prowadzi do nadzwyczajnej spekulacji zbożowej.

— Handel. W dziale kolonialno-spożywczym obroty utrzymują się na niezmiennym poziomie. W dziale wyrobów włókienniczych, konfekcyjnych i galanteryjnych obroty zwiększyły się nieco. Również w dziale wyrobów metalowych i materiałów budowlanych poprawił się nieco zbyty z uwagi na sezon budowlany i inwestycyjny. W dziale wyrobów technicznych zwiększyły się nieco obroty, wobec lepszego uruchomienia w niektórych gałęziach przemysłu. W dziale artykułów kosmetycznych i spirytusowych obroty są niezadowolające.

— Przemysł konfekcyjny. W przemyśle konfekcyjnym podjęta już została produkcja na tegoroczny sezon zimowy. Napiły zamówień nie jest zbyt wielki. Wypalalność nie wykazuje większej poprawy, odbiorcy bowiem żądają często prolongat weksli. Pózatem klientela wymaga dogodnych warunków płatności i przy znawania dłuższych kredytów.

— Przemysł jutowy. W przemyśle jutowym sytuacja nie uległa poprawie. Ceny juty surowej oraz wyrobów jutowych utrzymują się na niezmiennym poziomie. Napiły zamówień zagranicznych dość umiarkowany, przyczem ceny — podobnie jak w miesiącach ubiegłych — nie pokrywają kosztów własnych. Bielskie fabryki juty w miesiącu lipcu wywoziły zagranicę następujące ilości wyrobów jutowych: 3.498 kg. przędzy jutowej, 35.059 kg. tkaniny i 108.303 kg. worków jutowych.

— Ceny zboża w kraju i zagranicą. Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 6 do 12 b. m. według obliczenia giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie. Ceny za 100 kilogramów w złotych.

	Wrocław	Zyrardów	Jędrzejów	Opatów
Warszawa	22.30	17.05	21.75	18.25
Gdańsk	22.04	19.06	25.66	18.14
Poznań	21.32	17.46	22.46	16.43
Bydgoszcz	20.67	17.48	22.33	16.29
Łódź	21.93	16.08	—	16.25
Lublin	19.47	16.05	—	15.33
Równe Woł.	18.51	14.62	—	13.25
Wilno	—	15.50	—	—
Katowice	22.00	17.16	—	17.28
Kraków	21.06	16.57	—	15.20
Lwów	20.00	16.62	—	14.92
Berlin	40.79	32.59	42.78	—
Hambur.	21.96	16.34	17.28	14.50
Praga	35.20	27.43	—	25.41
Wiedeń	35.95	25.12	27.25	23.50
Liverpool	18.55	—	—	17.80
Chicago	21.62	17.91	19.02	19.40

Należy obniżyć cenę zapalek!

Zużycie ich zmalało o 59 proc. Ciekawe dane, dotyczące produkcji i zbytu zapalek, znajdujący się w ostatnim numerze „Polski Gospodarczej”. Dane te obejmują produkcję od 1924 r., a więc za lat dziesięć, a zużycie za ostatnie trzy lata od 1931 — 1933 r.

Okazuje się, że największy spadek zużycia zapalek jest w tych wójewództwach w których znajdują się większe ósrodki miejskie i przemysłowe. Tak np. w woj. łódzkim i ólskim spadek zużycia od 1931 do 1933 r. wyniósł 27 proc., w samej stolicy 24 proc. Oprócz wielkiego zużycia ludność w tych dzielnicach przemysłowych, która musi oszczędzać na wszystkim, spadek ten jest wywołany z pewnością wielką ilością będących tam w użyciu zapalniczek.

Również bardzo znacznie spadł zu-

życie zapalek w wójewództwie wileńskim (22 proc.) i nowogródzkim (21 proc.). Najmniej spadł zużycie zapalek w wójewództwach pómorskiem i poznamskiem, gdzie ludność jest stosunkowo góczniejsza. W wójewództwach białostockim, póleskim, lubelskim, tarnopolskim i wołyńskim, gdzie przeważa ludność wiejska, zużycie wógóle było minimalne i dlatego spadek jest stosunkowo mniejszy.

Dó bécnego przemysłu zapalczanego przyczynił się kryzys, pózatem utrzymująca się sztywna cena zapalek, oraz rozpowszechnienie się smuglowanych zapalniczek.

W 1924 r. było w kraju czynnych 16 fabryk zapalek, zatrudniających 2.486 robotników z produkcją 111 tys. skrzyń. W 1930 r. było już tylko 9 fabryk, które zatrudniały 2.376 robotników i wyprodukowały 196 tysięcy skrzyń pód 5 tysięcy pudełek każda. W 1933 r. czynne były jedynie 4 zakłady fabryczne, zatrudniające 774 robotników, a produkcja wyniosła tylko 81 tysięcy skrzyń. Spadek produkcji wyniósł więc prawie 59 proc., a ilość zatrudnionych robotników w stosunku do 1930 r. zmalała prawie ó 68 procent.

Z KRAJU

— Śmierć z przerażenia. Na powózku domowym w Kutnie zabawiali się dwaj chłopcy, niejaki Leib Bugalski i Janek Mielmeistein. W pewnym momencie Mielmeistein uderzył lekko przez nieostrożność Bugalskiego w usta, raniąc go. Bugalski poczuwszy uderzenie, zawołał z przestraszeniem: „Tyś mnie pewno zakrawiwał!” Po tym okrzyku padł na ziemię trupem.

Jak stwierdzono przyczyną śmierci był aneurizm serca z przerażenia.

Krwawy dramat małżeński na wale kolejowym.

Z Warszawy donoszą: Na wale kolejowym przy ul. Tunelowej rozegrał się krwawy dramat.

Na trawie siedział 28-letni Czesław Łojkowski wraz z kolegą swoim Mieczysławem Prokuratorowiczem. W pewnej chwili zjawiała się żona Łojkowskiego 24-letnia Leckadja, pódając męża ó kilka złotych na utrzymanie dziecka.

W odpowiedzi Łojkowski brutalnie zwymyślał żónę, a gdy ta zaczęła robić mu wymówki, wybił jej nos i zadał żonie cios w brzuch. Kobieta upadła na ziemię, a wtedy Prokuratorowicz odezwał się do kolegów: „Daj jej jeszcze raz i będzie koniec!”

Łojkowski usłuchał rady kolegów, lecz gdy zamierzał zadać drugi cios, ranna schwyła ręką wóz i zaczęła wyzywać pomocy.

Zbrodniarz wraz z kolegą rzucił się do ucieczki.

Jęki rannej kobiety usłyszał jakiś dózorca, który wezwał policjanta i pógotowało. Ranna kobietę przewieziono do szpitala, gdzie mimo zabiegów lekarzy zmarła. Zbrodniarzy maż ukrywa się. Zatrzymano narazie kolegę Prokuratorowicza.

Francuski Czerwony Krzyż

chce pospieszyć Polsce z pomocą.

Warszawa. — Donóśliśmy już o przybyciu do Warszawy prezesa francuskiego Czerwonego Krzyża, markiza de Lillers. Przyjechał on do Warszawy w niedzielę wieczórem, a odjeżdża do Francji we czwartek. P. markiz de Lillers przybył do Polski w imieniu wielkiej instytucji, na czele której stoi, w ósłsem pórziemieniu z rządem francuskim, pódkreślał to kilka kórotnie w czasie rozmów i konferencji z czynnikami polskimi. Celem podróży naczelnego kierownika francuskiego Czerwonego Krzyża do Polski było zapoznanie się z ózmiarami kłósk pówódzi, jaka nawiedziła nasz kraj i zebrania danych, w jakim kierunku miałaby pójść pomoc francuskiego Czerwonego Krzyża dla ofiar tej kłóski. W tóku konferencji i rozmów p. Lillers był informowany ó szczegóлах kłósk pówódzi. Zwiędził on również w ówarzystwie przedstawicieli polskiego Czerwonego Krzyża tereny pówódzowe w póblżu Warszawy.

Dla zobrazowania óródków i mełod pracy Polaków Czerwonego Krzyża urzą-

dżono dla p. markiza de Lillers specjalny pokaz drużyn ratowniczych i przegladu sprzętu ratowniczego. Pókaz ten odbył się na terenie głównej składi P.C.K. przy ul. Skierniewickiej. Pokazano, jak pracują drużyny ratownicze męskie i żeńskie.

P. markiz de Lillers interesował się bardzo púszeóególnymi fragmentami pokazu i zwrócił uwagę na małą ilość aparatury dezynfekcyjnych oraz urządzeń do filtrowania i chlórównia wody.

Obok rozmów i konferencji z przedstwicami Polskiego Czerwonego Krzyża oraz Komitetu pomocy ofiarom pówódzi, p. markiz de Lillers zóczył szereg wyzót oficjalnych. W dniu wczórajszym był na Zamku i w Belwederze, gdzie wpisał się do ksiąg audjencyjnalnych. W óróde pópuludniu przyjmowano go w ambasada francuskiej a wieczórem prezes francuskiego Czerw. Krzyża zrobił jeszcze jedną wycieczkę samochodową na podwarszawskie tereny pówódzowe.

— Konsumcja ryb morskich czyni znaczne postępy. Otwarta niedawno w porcie rybackim pierwsza w Gdyni smażarnia ryb morskich cieszy się dużym powodzeniem. Niebawem powstać mają w Gdyni jeszcze dwa podobne przedsiębiorstwa, które pódawać będą wyłącznie i. zw. frity (smażone czyste mięso dorszy bez óści). Na pózór smażarnia ryb morskich zdaje się być zwykłą restauracją, gdzie przysługają tylko ryby, jednak wielka ilość zużytego surowca rybnego i tłuszczoów, ilość zatrudnionych specjalistów pracowników, spóżycie ryb morskich nie tylko na miejscu, lecz wysyłka gotowych porcji do innych miast kraju, okréślają ścióle zakłady, te, jako przemyśl rybny. Niemniejseem powodzeniem cieszą się wódzierne ryby morskich, oraz konserwy rybne, produkowane przez wytwórnice góynskie.

— Samobójstwo z powodu... odziedzenia spadku. Przed kilku dniami popełniła samobójstwo niejaka Angieszka Renleń, zam. w Rabkach, w pow. poznamskim. Jak się obecnie okazało, Renleń otrzymała przed pewnym czasem spadek po swej zmarłej córce w kwocie 5.000 zł. Fakt posiadania tak znacznej sumy wpłynął na kobietę deprymująco, która stała obawiała się, że pieniądze te jej ktoś ukradnie. Ostatnio popadła w ósily rozstrój nerwowy, wskutek czego popełniła samobójstwo.

Fabryka fałszywych monet w więzieniu złoczowskim.

Z Równego donoszą: W roku 1931 znaleźli się w więzieniu równiejskim za rózne przewinienia: Stanisław Wilczyński, Aleksander Rezonow, Józef Kuźma i Stanisław Komorowski. Zawarli oni miódy sobą przyjaźń.

Po pewnym czasie A. Rezonow po ócierpieniu kary został zwolniony z więzienia, zaś trzej inni zostali przetransportowani do więzienia złoczowskiego. Stanisław Komorowski po przetransportowaniu go do Złoczowa, pozyskał zaufanie jednego ze strażników, niejakiemu Dylak i został przydzielony do działu hodowli jedwabników. Natomiast Stef. Wilczyński i Józef Kuźma zostali przydzieleni do warsztatu ólusarskiego. Zapoznali się oni tutaj z Fedorcukiem, starszym kucharzem więziennym Władysławem Wołyńcem, pracującym w warszacie szewskim. Czując swobodę jęli pódrabiać w warsztatach pieniądze. Pozyskali oni dla swych miennych planów także strażnika Mazę, który miał pódredniczyć w interesach Foremki do odlewania z gipsu przygotowywał Józef Kuźma i razem z Wilczyńskim odlewali fałszyfikaty. Fedorcuk z Wołyńcem wykończali fałszyfikaty. Umiełi przy tem uósc czujności dozoru więziennego, korzystając z wielkiej swobody, jaka w warsztatach z natury rzeczy panowała.

Po pewnym czasie fałszerze umiełi nawiązać kontakt z ówym Aleksandrem Rezonowem, który już dawno znajdował się na wolności i dostarczył im cyny, gipsu, srebra i innych materiałów.

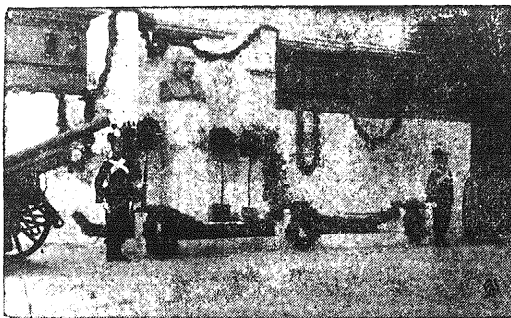
Za pieniądze pódrobione więźniowie umiełi przekupić straża i sprowadzić do więzienia wódkę, którą suto się raczyli. Będący na wolności Rezonow nie tylko dostarczał materiałów, ale zajmował się także púszerzeniem w óbieg fałszyfikatów. Wymiana fałszyfikatów między więźniami a Rezonowem odbywała się najczęściej w czasie wychodzenia więźniów na miasto pod ókole strażników, w celu załatwienia rónych sprawunków.

Tymczasem Komorowski został wypuszczony w maju 1932 r. na wolność. Postrawonił teraz wyspać swoich współtowarzyszy. Udał się do wydawcy Bednarza i zaproponował mu sensacyjną wiadomość ó fałszowaniu pieniędzy w więzieniu, za ódpowiedniemi naturalnie wynagrodzeniem. Wywiadowca ódnósił się sceptycznie do całej sprawy i nie chciał pógotować dać wiary. Dopiero w lipcu przez prowadzono rewizję w więzieniu. Jednak fałszerze dowiedzieli się ó wyspie i mającej się odbyć rewizji i wczasu usunęli wszelkie ślady fałszowania. Znalaziono tylko kawałki miedzi. Komorowski, widząc, że nie zrobi interesu, wyjechał do Równego, spotkał się z Rezonowem i tu w mieszkaniu Stępnów rozpoczęł produkcję fałszywych monet. Tutaj nakryła policja Komorowskiego i po nitce do kłóski, dowiedziła się ó wszystkim. W ten sposób zlikwidowano szajkę fałszerzy w więzieniu złoczowskim. Staną wзыszy przed sądem ókregowym w Równem.



Warta honorowa
w Toruniu.

Z okazji promocji podchorążych na podporuczników w Szkole Podchorążych Artylerji w Toruniu wystawiono wartę honorową przed pomnikiem Marszałka Piłsudskiego po raz pierwszy w mundurach historycznych.



Ze świata

(X) **Małe domki jednorodzinne w Szwecji.** W okolicach Sztokholmu znajduje się przeszło 2.000 drewnianych domków jednorodzinnych, których budowa podjęta została kilka lat temu w celu rozwiązania problemu głodu mieszkaniowego. Ponadto twórcy projektu budowy tych domków wzięli sobie za zadanie dostarczenie ludności „home'u" w prawdziwym znaczeniu tego słowa.

Szwedzki ruch budowlany wzbudził ogromne zainteresowanie zagranicą i deparlament rady miejskiej w Sztokholmie, który zajmuje się budową domków jednorodzinnych, otrzymuje ciągle zapytania w sprawie konstrukcji, kosztów budowy i t.p. W wielu krajach typ szwedzki małych domków drewnianych przyjęty został jako wzór.

(X) **Nędra na wsi amerykańskiej.** W stanie Pensylwania zlicytowano za zaległe od 1931 r. podatki farmy i cały inwentarz 1900 farmerów. Ten sam los oczekuje jeszcze 1100 farm, o ile ich właściciele czy dzierżawcy nie zapłacą do końca roku bieżącego zaległych podatków. Nastroje na wsi amerykańskiej są dalekie od marzeń o prosperity, a obciążenie większości farm długami hipotecznymi jest tak wielkie, że de facto właściciele mi ich są nie tyle farmerzy co banki i to warzystwa asekuracyjne. Panująca obecnie piekielna susza i ułaby pogłębiają jeszcze katastrofalny stan rolnictwa we wschodnich i południowych stanach U. S. A.

(X) **W Indjach nadal małżeństwa niepełnoletnich.** Pomimo energicznych zarządzeń i zakazów władz angielskich, trwa w Indjach nadal zwyczaj małżeństw między dziećmi, Hindusi potrafią zręcznie

wymykać się nadzorowi policji angielskiej, przedostając się na terytorium Indochin francuskich, gdy chodzi o dokonania nie obrzędu zaślubin niepełnoletnich. Władze angielskie, które tropią ten rodzaj przemycania się przez zieloną granicę, stwierdziły, że jednego tylko dnia zawarło 56 ślubów między dziećmi Hindu sów w Yanam, miasteczku na terytorium francuskim tuż przy granicy. Zwyczaj ten, wysoce szkodliwy dla zdrowia młodych generacji, zakorzenił się w Indjach brytyjskich tak mocno, iż ani dobrocią ani represjami nie można go wykorzenić. Śluby między 6 czy 7-letnimi dziećmi są na porządku dziennym.

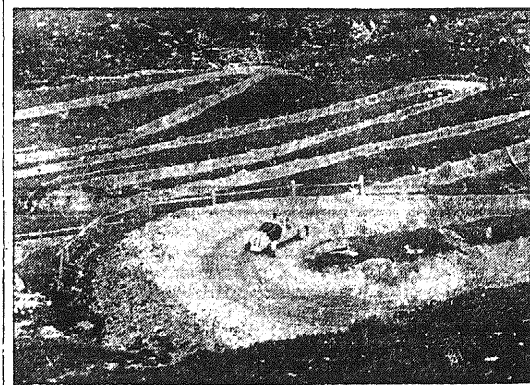
Czego nie wolno czynić księciu Walji.

W Izbie Gmin wzbudziła ogólne zainteresowanie interpelacja, jaką wniósł pod adresem rządu jeden z deputowa-

nych. Interpelant żądał od premjera wyjaśnienia, czy wiadomo rządowi, że książe Walji bierze udział w wyścigach z przeszkodami, w biegach na przełaj, które nie są pozbawione ryzyka wypadków nieszczęśliwych. W konkluzji interpelant prosi premjera o poinformowanie Izby, co rząd zamierza uczynić w tym kierunku, aby uchylił groźbę niebezpiecznego wypadku, który może spotkać następcę tronu.

Faktycznie wolność osobista księcia Walji nie jest tak wielka, jakby się komu wydawało. Księżu nie wolno ze względu na bezpieczeństwo osobiste brać udziału w szeregu różnych gier sportowych, n. p. w criccie. Podczas partii cricketa został swego czasu uderzony kulą w głowę księżę następcą Fryderyk tak silnie, iż zginął na miejscu. Od tego czasu gra ta jest tabu dla księcia Walji. Nie wolno również księciu brać udziału w rugby. Odmiana tej piłki nożnej mastręcza, a za dużo okazji okaleczenia uczestnika, a w każdym razie wymaga dużego wysiłku mięśni i nerwów. Nie wolno dalej brać księciu udziału w wycieczkach wysokogórskich, w jeździe na nartach w górach. Liczba zakazów ograniczających swobodę ruchów księcia Walji jest dość epora i nie przyczynia się zapewne do umielenia życia człowiekowi, który ma przed sobą w perspektywie ciężkie obowiązki monarchy wielkiego imperium światowego. Narazie korzysta jeszcze książe ze względnej swobody, która jest udziałem następcy tronu.

(X) **Zamiast Papena — kuzyn.** W obwie koncentracji myśli zamknięty stryjczego brata wice-kancelerza von Papena, który okazał się jego bliskim współpracownikiem.



Międzynarodowy

Raid Alpejski.

Odbywa się obecnie VI międzynarodowy raid alpejski. Jest to jedna z najciekawszych i najtrudniejszych imprez samochodowych. W obecnym sezonie wyścigi zgromadziły 105 wozów. M. in. bierze udział w zawodach automobilistka polska p. Koźmia nowa. Na zdjęciu — trasa koło St. Moritz.

(X) **Dostawy wojenne.** Mimo zakazu dostawy materiałów wojennych dla walczących z sobą połudnowo-amerykańskich państw: Boliwii i Paragwaju, z portu nowo-japońskiego wyruszył w tych dniach ładunek materiału wojkowego wartości 600.000 dolarów.

Czy wiecie, że...

...wzrósł zbyt masy drzewnej z 17.217 ton (w pierwszym półroczu r. 1933) do 21.512 ton (w pierwszym półroczu 1934 roku).

...w Essen (Niemcy) w pierwszym półroczu r.b. przeprowadzono 190 przymusowych operacji sterylizacyjnych. Do końca roku projektowanych jest 400 operacji sterylizacyjnych.

...choćby Egipcjanie nie posiadali takiego talentu obłaskiwiania dzikich zwierząt, jak Indianie, nie ulega jednak wątpliwości, że im zawdzięczamy przyswojenie domowego kota. Zdziamien uczonych pochodziły on od kota nubijskiego, ale nie wszyscy na to się godzą, przypuszczając, że jest to raczej gatunek dzikiego kota. W Grecji zwierzę to przez długi czas było nieznanne; pierwszy Arystoteles o niem wspomina.

Wytrwałości.
— Jak ci się powodzi?
— Dziękuję, źle!
— Czemu?!
— Ożeniłem się z twoją byłą żoną!
— Kiedy to było?
— Pięć tygodni temu.
— Człowieku, gratuluje.
— A to z jakiej znów racji?
— Wytrwałości! (Le Rire).

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

SOBOTA, 18 SIERPNIA.

6'30 Audycja poranna. 12'10 Muzyka popularna (płyty). 13'00 Dziennik południowy. 13'05 Koncert Zespołu Salomonowego A. Hermana z Krakowa. 16'00 Serenady (płyty). 17'00 Recital śpiewa czy Kazimierza Czekotowskiego. Akomp. prof. Jerzy Lefeld. 17'45 Muzyka popularna (płyty). 18'00 „Co czytać?" — wygl. p. Stanisław Adam czewski. (Feljton literacki). 18'15 Recital fortepianowy Marij Wilkomirskiej. 18'45 Rozmowa w Poradni Budowlanej. 19'15 Koncert popularny w wyk. ork. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 19'50 Wiadomości sportowe. 20'00 Koncert muzyki polskiej. Wykonawcy: Orkiestra Symf. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Zofia Zmigrodzka-Fedyczkowska (śpiew). 20'30 Odczyt w języku angielskim p. t. „Lapałogierne walki z chorobami zakaźnymi" — wygl. dr. Rudolf Weigel. W obecnym sezonie wyścigi zgromadziły 105 wozów. M. in. bierze udział w zawodach automobilistka polska p. Koźmia nowa. Na zdjęciu — trasa koło St. Moritz. 23'05 Muzyka taneczna z dan cingu „Paradis" — ork. Fronta.

GEORGE OWEN BAXTER.

23

Na Dzikim Zachodzie

POWIEŚĆ.

Pragnął tylko jednej rzeczy — zdobyć możność osiedlenia się gdziekolwiek na ustroniu i zostania dobrym obywatelom. Ale prawo nie pozwoliło mu na to. Nękało go, przesłađowało, szło za nim krok w krok. I gdziekolwiek szedł z nim zetknął oko w oko, tam postawała kałuża krwi. Wreszcie, po wielu, wielu latach, młodzie niec ten, wyrosły na mężczyźnę, znalazł się na poddaszu starego domu i powiedział innemu młodzieńcowi, co go czeka.

— To ty? — jęknął Andrzej.

— Ja — odpowiedział spokojnie Allister. — Posłuchaj mnie jeszcze. Przez cały czas zdawało mi się, że pragnę spokoju, ciszy, że chcę uniknąć zwad. Naprawdę jednak byłem spragniony walki. Łaknąłem podniecenia. Co uważałem za strach, to była prostrna napięciem nerwów, które można było rozciągać, jak gumę, które jednak nigdy nie pękały. Po wiem ci dlaczego. Po pierwsze, mam w sobie jakiś metal, we krwi, w mięskach. Jakąś dziwną świadomość tego, co mnie czeka. Wiesz, Lanning, że kiedy obrzucę kogo spojrzeń, czuję odrzuty, czy mogę go pokonać. czy też nie. Nawet to wiem, czy czyjaś kula trafi mnie, lub nie. Dziwne, nieprawdaz? A kiedy spotkam człowieka, który zechce mnie zabić w uczciwej walce, to będę wdział, że jestem już niebezpiecznikiem, zanim jego kula przejdzie przez mnie. Och, to nie jest tylko moja wyjątkowa właściwość. Słyszałem o wielu takich. Coś jest we mnie, we krwi. Jakby — żelazny pył.

Andrzej westchnął głęboko.

— A teraz powiem ci, Lanning, dlaczego o tem z tobą mówię. Od pierwszej chwili, kiedy spojrział na ciebie, odgadłem, że należysz do tego samego typu ludzi, co ja. W całym moim życiu spotkałem tylko jednego człowieka z takim samym, zimnym spojrzeń — był to Marshal Langley — tylko, że przypadkiem był on człowiekiem legalnym. Mniej sza o to. I on miał w sobie ten żelazny pył. I on był naznaczony za zabójcę ludzi. Powiadasz, Lanning, że chcesz uciec od ludzi daleko, ażeby uniknąć rozlewu krwi. A ja ci powiadam, że nie zdołasz. Dlatego, że nie możesz uciec od siebie. Mam z tobą długą rozmowę, ale wart jest tego.

Powiadam ci, że czytałem w twoich myślach. Zamierzasz przedrzeć się na północ i wydostać się do skalistej pustyni, zanim w tamtych stronach ludzie dowiedzą się o tobie, jak wiedzą na południu. Po pierwsze sądzę, że nie uda ci się tam przedrzeć. Hal Dozier ufał się za tobą w pogoń i również pojedzie na północ, poruzy cały okręg i zatrzyma cię, zanim dostaniesz się do któregoś z miast. Będziesz musiał wrócić do skalistej pustyni. A sko ro będziesz zmuszony, to czy nie lepiej odrzuty to zrobić? Lanning, gdybym ciebie miał pod ręką, moglibyśmy kpić z prawa do końca życia. Zostań u mnie. Od jednego spojrzeńia wiem, czego jesteś wart. Słyszałem, jak zawołałeś na Larry'ego. Nigdy nikogo tak nie pragnąłem mieć za towarzysza, jak ciebie. Nie za służę, ale za towarzysza. Podaj mi rękę i powiedz, że się zgadzasz.

Szczupła ręka wysunęła się z ciemności, blask wycelował padł na nią. Jakaś siła zewnętrzna, będąca poza jego wolą, zmusiła Andrzeja do wyciągnięcia swojej ręki.

ki. Ale gwałtownym wysiłkiem powstrzymał ją w pół drogi.

Allister ciągnął głosem łagodnym, przekonującym:

— Rozumiesz chyba, na co się narażam dla ciebie. Hal Dozier jest na twoim tropie. Jest to jedyny człowiek na świecie, któremu mocnym był się zawałał stawic koło. Jeśli jednak przystąpisz do mojej kompanji, to będę musiał spotkać się z nim wcześniej czy później.

W głowie Andrzeja Lanninga zbuntowała się myśl. Słowa wyrzutka rozdźwiękiły mu w duszy: jakby metal uderzył o metal. Pył żelazny? Właśnie to! Żew jednej i tej samej krwi. Uświadomił sobie prawdę słów Allistera. Gdyby uściśniętą rękę tego człowieka, powstałby między nimi węzeł, który tylko śmierć potrafiłaby rozzerwać. W jednej chwili odczuł siłę i wierność Allistera.

Ale inny głos dźwięczał w jego uszach; przypomniał sobie kryształową jasność oczu Anny Withers w chwili, kiedy znalazła się w jego ramionach. Miały one blask chłodnego księżycy, zapach wytwornego wina.

— Boisz się mnie? — szepnął.

— Nie.

— Będziesz o mnie pamiętała?

— Zawsze.

Przypomniał sobie te słowa. Andrzej Lanning odpowiedział człowiekowi, który siedział obok niego:

— Wiem, że jesteś prawdziwym mężczyzną i dziękuję ci z głębi serca. Ale jest ktoś, kto ma prawo do mnie. Nie rozporządzam już sobą.

Nastąpiła chwila przejmującego milczenia. Twarz Allistera skurczyła się w gniew. Kłwnął głową poważnie:

— Dziewczyna, do której wstąpiłeś, aby ją zobaczyć.

— Tak.

— W takim razie jedź i staraj się wygrać. Próbuj wydostać się z pustyni i zginąć w tłumie ludzi. Zyczą ci powodzenia. Jeśli ci jednak nie uda się, pamiętaj, co ci powiedziałem. Teraz, czy za lat dziesięć, słowa dotrzymam. A teraz zawiń się w derki i śpij. Zegnaj, Lanning, a raczej — do widzenia!

ROZDZIAŁ XV.

Podniecony tą rozmową, Andrzej nie mógł zasnąć, ale szum wiatru, gwar głosów, dochodzących z dołu i zmęczenie po długiej jeździe ogarnęło go, jak fala i rzucił w przestworza snu.

Kiedy się obudził, nie czuł już bólu w mięśniach, głowa jego była radośnie pusta i świeża. Dopiero zerwawszy się z postania i stuknąwszy głową o skośną belkę, uświadomił sobie, gdzie się znajduje. Odwrócił się z jękiem i pierwszą rzeczą, jaką ujrzał, był kawałek szarego papieru pakowego, przycięnięty butem i pokryty niezgrabnym pismem:

„Te derki należą do ciebie razem z butami i zyczeniami powodzenia w drodze do ludzi. — Twój przyjaciel Jeff Rankin”.

Andrzej rozzerzał się po pokoju i zobaczył, że zniknęły wszelkie ślady noclegu. Zwinął więc derki i zszedł po schodach na dół. Na parterze zastał wszystkie uprzążnięte z wyjątkiem pokrzywionych stołków i pak, które zastępowały stoły. Dom cały ział pustką. Stłuczona butelka i pogięty blaszany talerz, na który ktoś nadeptał piętą, były ostatnimi śladami po bytu bandy Henryka Allistera. Na stole leżała paczka ze złożoną kartką papieru. Nazwisko Andrzeja wdziało na froncie. Rozwinął kartkę i zobaczył kaligraficzne, jakby kobiece pismo.